Princess Celestia Hates Tea

Autor: Skywriter

[Comedy]

Wszyscy widzieliśmy, iż w serialu Księżniczka Celestia raczy się herbatą i wygląda jakby bardzo jej ten napój smakował. A co jeżeli to tylko gra pozorów?

Życie koronowanej głowy nie jest lekkie. Myślałby kto, iż władczyni może robić co jej się tylko podoba i raczyć się samymi frykasami, które idealnie wpasowywałby się w jej gusta i smak, zarówno jeśli chodzi o jadło, jak i napoje. A to niestety nieprawda – czasami trzeba robić coś zupełnie wbrew sobie, tylko po to by dogodzić gawiedzi. Jak to się ma do tego opowiadania? Bardzo prosto – każdy mieszkaniec Equestrii, od najmłodszego źrebaka po najbardziej zramolałego starca wie, iż Pani Słońca kocha herbatę. Zwyczajnie ją uwielbia i spożywa ten napar przy każdej możliwej okazji. Ba! Również zagraniczni dygnitarze są świadomi tego faktu, dlatego często przywożą jej w darze rozmaite egzotyczne mieszanki herbaty, byle tylko wkupić się w jej łaski. Wszystko idzie gładko aż do pewnego dnia, w którym Księżniczka Celestia postanawia postawić na swoim i stwierdzić, iż tak naprawdę nie lubi herbaty. A dokładniej iż rzeczony napój wzbudza w niej jedynie wstręt i obrzydzenie. Kiedy jednak dowiadują się o tym jej poddani, zaczyna się prawdziwy cyrk... O tym jednak musicie już przeczytać sami.

Recenzowane tu opowiadanie jest komedią – co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. Autor wyraźnie chciał utruć plot Ceśce i wyszło mu to nad podziw dobrze – problemy, jakie przed nią mnoży, miejscami są naprawdę przezabawne – szczególnie kiedy do gry wchodzi Twilight. Jednak mimo dosyć lekkiego tonu i gagów poruszony został pewien ciekawy problem. Kto w końcu panuje w Equestrii? Celestia czy jej poddani? Po lekturze tego opowiadania można się nad tym całkiem poważnie zastanawiać. Skoro władczyni ulega presji opinii publicznej w tak błahej sprawie jak picie hebaty, to czy zdołałaby postawić na swoim w poważniejszych kwestiach? Naturalnie w tekście jest to celowo przejaskrawione do granicy absurdu, jednak pomysł na komediowe przedstawienie relacji królowa-królestwo uważam za całkiem ciekawy. W sumie można by go porównać do sytuacji, gdzie Elżbieta II zamiast swoich corgi zaczęłaby wyprowadzać na spacery stadko kotów – ciekawe czy w Zjednoczonym Królestwie też by z tego powodu wybuchła panika?

Jeżeli chodzi o styl pisania, to jest on lekki i przyjemny w odbiorze. Można się pośmiać, a problemów ze zrozumieniem oryginalnego tekstu nie powinien mieć nikt, kto w miarę nieźle operuje językiem angielskim. W takim razie czy jest to opowiadanie wybitne? Nie, tego bym nie powiedział. Ale bez problemu mogę je zakwalifikować do fanfików, których lektura może poprawić nastrój w przykry dzień.

Link do obrazka: [1](https://derpicdn.net/img/2015/8/4/950701/thumb.jpeg) [2](https://i.ytimg.com/vi/dW3LpK3MC30/maxresdefault.jpg)

Link do źródła: [1](https://derpiboo.ru/tags/princess+celestia+hates+tea) [2](https://www.youtube.com/watch?v=dW3LpK3MC30)